

Kosmana, Ignacy

Poezja patrystyczna w służbie słowu Bożemu

Warszawskie Studia Pastoralne 10, 207-224

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Ignacy Kosmana OFM*

Poezja patrystyczna w służbie słowu Bożemu

Wstęp

Jeśli na początku było Słowo i wszystko się przez Nie stało (por. J 1,1.3), to było to Słowo niezwykle, wykraczające poza prozę ludzkiej rzeczywistości. W rzeczy samej była to Boska poezja – piękna i skuteczna. Niczym refren pochwalnego hymnu, natrętny i życiodajny, brzmią słowa *Księgi Rodzaju: Rzekł Bóg i stało się* (por. Rdz 1, 3). Oto siła Słowa Bożego, siła Boskiej poezji.

Poezja nierozzerwalnie związana jest z przepowiadaniem Prawdy. Już św. Paweł w *Liście do Efezjan* pisze: *napełniajcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach, i pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wystawiając Pana w waszych sercach* (5, 18.19). O tym, że już pierwsi chrześcijanie parali się poezją zaświadcza pośrednio Pliniusz Młodszy, namiestnik Bitynii (111–113), gdy donosi do imperatora w Rzymie: (chrześcijanie) *mieli zwyczaj schodzić się w oznaczonym dniu przed świtem i śpiewać wspólnie pieśni do Chrystusa jako Boga*.² Niestety, nie posiadamy praktycznie żadnego „dowodu” na istnienie poezji chrześcijańskiej w postaci jakiegokolwiek utworu poetyckiego pochodzącego z tamtego czasu.

* O. Ignacy Kosmana ur. 1960 r., franciszkanin, jest wykładowcą homiletyki w WSD OO. Franciszkanów w Łodzi – Łagiewnikach. Świecenia kapłańskie przyjął w roku 1987. Przez lata życia zakonnego wygłosił ponad sto rekolekcji, a także przeprowadził w kilu parafiach misje. W 2004 r. zainicjował Warsztaty Kultury Języka i Żywego Słowa w Niepokalanowie dla osób zakonnych, duchownych oraz świeckich. Jest dyrektorem Międzynarodowego Festiwalu Filmów i Multimediiów w Niepokalanowie. Opublikował cztery pozycje książkowe i blisko 30 artykułów.

² J. Bober, *Światła ekumeny. Antologia patrystyczna*, Kraków 1965, s. 482.

Jedynym dziełem, które dotrwało do czasów obecnych jest pieśń wieczorna *O pogodna światłości* przekazana potomnym przez Klemensa Aleksandryjskiego († przed 215). Brak ten łatwo jest wytłumaczyć zważywszy na fakt, że chrześcijanie w pierwszych trzech wiekach żyli w ukryciu, w katakumbach; i ten katakumbowy los dzieliła z nimi również poezja chrześcijańska. Słowo Boże zajaśniało w przekazie poetyckim w IV wieku, gdy wyszło z ukrycia wraz z chrześcijaństwem.³

Zamiarem autora niniejszego opracowania jest przedstawienie roli poezji w służbie słowu Bożemu. Jest oczywiste, że krótki artykuł nie jest w stanie pomieścić całego zagadnienia; ma jedynie zasygnalizować i uzasadnić potrzebę posługiwania się poezją we współczesnym kaznodziejstwie i homiletyce. W tym celu zostaną przedstawione pokrótce najznakomitsze przykłady poezji „homiletycznej” Ojców Wschodu i Zachodu.

W poezji chrześcijańskiej miejsce bogów zajęli: Chrystus, Matka Boża, święci, szczególnie męczennicy. Poeci chrześcijańscy szukali natchnienia w Biblii. Niejednokrotnie poezja ich jest jakby „coverem” biblijnego tekstu. *Ars poetica christianorum* i jej prawdziwe źródła znajdują się więc w Piśmie św. i w nauczaniu Kościoła, inspiracje czerpie z Bożego słowa i Bożych stworzeń, którymi się zachwyca i opisuje.⁴

1. Formy poezji

W okresie starożytnym chrześcijanie trzymali się z reguły zasad poetyki klasycznej. Poezja była oparta na iloczynie zgłosek (krótkie i długie). Posługiwano się heksametrem, dystychem elegijnym (heksametr połączony z pentametrem), trymetrem jambicznym itd. Jeśli chodzi o układ strof, to treści religijne przedstawiano za pomocą strof czterowersowych: safickich⁵ alcejskich⁶, asklepiadejskich⁷ i in-

³ Tamże.

⁴ Zasady poezji chrześcijańskiej sformułował św. Paulin z Noli (†431) w liście do Jowiusza oraz w utworze z życzeniem pomyślnej podróży dla Nicetasa. Tamże, s. 484.

⁵ Wiersz saficzny składa się z trzech wersów jedenastozgłoskowych i jednego pięcioletgłoskowego. Nazwa pochodzi od greckiej poetki Safony (Safo), VIII w. p.n.e. Por. *Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1976, t. 4, s. 115.

⁶ Alcejska strofa złożona jest z dwóch wierszy jedenastozgłoskowych, jednego dziewięcioletgłoskowego i jednego dziesięcioletgłoskowego. Por. W. Kopaliński, *Słownik*

nych. Wkrótce jednak zaniechano metryki klasycznej i zaczęto pisać według prostych zasad, zrozumiałych dla przeciętnego słuchacza. Zasadą nowej poezji chrześcijańskiej było formowanie wersów według akcentu słownego i określonej liczby zgłosek, bez rozróżniania zgłosek krótkich i długich. Główną rolę w wierszu odgrywał rytm akcentowy. Przechodzenie z formy iloczasowej na rytmiczną datuje się od Grzegorza z Nazjanzu († ok. 390), który pod koniec swojej twórczości zarzucił formę klasyczną na rzecz poezji rytmicznej. Na Zachodzie przejście to dokonało się dopiero w średniowieczu.

Poezja chrześcijańska stworzyła własny rodzaj literacki; jest nim hymn – nieznany w świecie poezji pogańskiej. Hymn szczególnie rozwijał się od czasów św. Ambrożego († 397) i w życiu liturgicznym Kościoła trwa do dzisiaj. Na przełomie V/VI w. pojawiają się nowe gatunki poezji na Wschodzie: tropariony⁸, kondakiony⁹ i kanony¹⁰. Kondakiony zdobyły sobie niezwykłą popularność w Bizancjum i panowały wszechwładnie przez stulecia VI i VII. Były to metrycznie ułożone kazania oparte na Piśmie św. i służyły do przedstawiania głębokich treści religijnych. Obok partii narracyjnych w kondakionach można wyróżnić apostrofy, pytania i wezwania litanijne; w tych ostatnich rozwijano nieprzebrane bogactwo inwencji literackiego kunsztu. Wezwania dotyczące Matki Bożej zaczynały się od słowa *chaire* („zdrowaś”) i nazywane były chairetyzmami.¹¹ W IX wieku kondakiony ustąpiły miejsca jeszcze bardziej rozbudowanym i kunsztownym kanonom.¹²

wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, Warszawa 1989, s. 24.

⁷ Nazwa wersu asklepiadejskiego pochodzi od poety greckiego Asklepiadesa z Samos (IV/II w. p.n.e.); wers asklepiadejski posiada metrykę klasyczną. Por. *Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1973, t. 1, s. 144.

⁸ Tropariony, krótkie pieśni wplatanie między lekcje w modlitwach chórowych. Chodziło w nich nie o wywołanie pobożnego nastroju, lecz o pouczenie i wyjaśnienie prawd wiary. Por. J. Bober, *Światła ekumeny. Antologia patrystyczna*, dz. cyt., s. 510.

⁹ Kondakion to pieśń składająca się z 18–24 zwrotek. Poszczególne zwrotki zaczynają się zwykle od kolejnych liter alfabetu greckiego, tworząc akrostych alfabetyczny (abecedariusz); lub też pierwsze litery dawały jakieś imię, słowo lub zdanie (akrostych słowny). Każda strofa kończy się identyczna aklamacją. Tamże, s. 483, 510.

¹⁰ Twórcą kanonów jest Andrzej z Krety. Por. tamże, s. 510, 535.

¹¹ Por. tamże.

¹² Por. J. Bober, *Światła ekumeny. Antologia patrystyczna*, dz. cyt., s. 483.

2. Poezja w Biblii

Przykłady poezji w Biblii stanowią o jej pięknie i literackim kunszcie. W Starym Testamencie można znaleźć wiele utworów poetyckich. Wystarczy wymienić choćby *Księgę Psalmów*, *Pieśń nad pieśniami*, *Poemat z Księgi Hioba*, aforyzmy *Księgi Przysłów*, cykl „kazań” pomieszczonych w *Księdze Mądrości Syracha* czyli *Eklezjastyka*, *Pieśni Sługi Jahwe* u *Izajasza*, *Lamentacje Jeremiasza*... To tylko pierwsze „z brzegu” przykłady poezji biblijnej Starego Testamentu. Nie sposób wymienić wszystkich, poetyckich w formie, tekstów Biblii. Posługiwali się nimi zarówno „pierwszy” *Abraham*, jak i „ostatni” *Zachariasz*.

Podobnie w Nowym Testamencie nie brakuje poezji. *Magnificat* Łk 1, 46n), *Benedictus* (1, 68n), *Gloria* (2, 14), *Nunc dimittis* (2, 29), czy też *Pieśń Nowa* z *Apokalipsy* (5, 9n), *Hymn o miłości* (1 Kor 13, 1n) – to tylko najznamienitsze przykłady. Do nich należy dodać jeszcze inne fragmenty listów św. Pawła do *Efezjan* (1, 3n), *Filipian* (2, 5n), *Kolosan* (1, 15n), do *Tymoteusza* (1 Tm 3, 16n). Pełne poetyckiego wyrazu są: *Prolog z Ewangelii św. Jana* (1, 1n) i jego trzy *Listy*. Poetyckie jest też pierwsze wystąpienie św. *Piotra* (Dz 2, 17n).

Można powiedzieć, że poezja jest formą literacką uprzywilejowaną Biblii; wyraża najpełniej i najpiękniej *mysterium fidei*.

3. Poezja Wschodu

Pierwszymi poetyckimi utworami chrześcijańskimi w języku greckim są: anonimowa pieśń wieczorna *O pogodna światłości* i *Hymn do Chrystusa zbawiciela* *Klemensa Aleksandryjskiego*. Obydwa utwory pochodzą z przełomu I/II wieku. Pełna zadumy, ale i treściologicznej (dogmatycznej) jest pieśń chrześcijańskiego *Anonima*.

*O pogodna Światłości Ojca świętej chwaty,
Nieśmiertelnego Pana niebiosów i ziemi,
Jezu Chryste! – Pod zachód dzień nam dobiegł cały
I gwiazdę już wieczorną oczami naszymi
Oglądamy w niebie. Ku czci Twojej, Boże,*

*Ojcie, Synu i Duchu świętości, śpiewamy...*¹³

Pełny zaskakujących nieraz porównań jest *Hymn do Chrystusa Króla i Zbawiciela*, w którym nazwany jest On przez poetę wędzidłem nieujeżdżonych źrebców, ptaków niezabłąkanych skrzydłem, okrętów sterem niezwodnym i pasterzem królewskich jagniąt. Kwintesencję hymnu stanowi stwierdzenie: *Ślady Chrystusa – drogą do nieba*.¹⁴

Poetycka przenośnia o zachodzie pojawia się również w *Modlitwie wieczornej* św. Makarego Egipcjanina († 390). Pełny metafor i teologicznej treści wiersz, stanowi jakby klamrę spinającą Stary i Nowy Testament z jednoczesnym odniesieniem do losu indywidualnego człowieka:

*Boże, coś przyszedł o zachodzie czasów,
Aby nas nędznych zbawić i ocalić.
Tyś o zachodzie dnia z Rajskiego Lasu
Wygnał Adama, gdy go grzech przywalił,
Tyś mu przywrócił Dziedzictwo wieczorem,
Kiedyś na krzyżu, Panie, w męce konał –
Miej miłosierdzie nade mną, bo gore
Zorza zachodu mojego czerwona...*¹⁵

Wcześniejszy tekst, bo z II lub III wieku, to *Epitafium* Pektoriusza. To akrostych alfabetyczny. Pierwsze litery poszczególnych wersów układają się w napis: *Ichtys*:

*I ty, boski rodzaju, sercem wielkodusznym
Chłoń pokarm Ryby z nieb i nieśmiertelny zdroj.
Twą duszę, drogi, niechaj boskie żywią wody
I niechaj wiecznych fal pośród śmiertelnych rzesz
Spłynie na ciebie z góry mądrość bogacząca.*

¹³ Tamże, s. 486.

¹⁴ Tamże, s. 487–488.

¹⁵ Tamże, s. 491.

I znów mamy do czynienia z bardzo trafnymi teologicznie określeniami – chrześcijaństwa jako *boskiego rodzaju*, Chrztu jako *nieśmiertelnego źródła* oraz Eucharystii jako *chleba Zbawcy*.¹⁶ Poezja i w tym wypadku przysłużyła się słowu Bożemu, wyrażając Je w sposób prosty i precyzyjny, objawiając chrześcijańskie dogmaty wiary o Chrystusie, Kościele, sakramentach Chrztu św. i Eucharystii.

Słynnym poetą na całym Wschodzie był św. Efrem Syryjczyk, diakon i doktor Kościoła († 373). Pisał w języku syryjskim. Zostawił po sobie hymny oraz słynne *Pieśni Nissybijskie*. Większość jego poezji poświęcił Maryi Dziewicy. Był bez wątpienia pierwszym poetą maryjnym, ojcem nabożeństwa i kultu Maryi, prekursorem poezji mariologicznej Romanosa. Jego liturgiczne hymny były już w tamtym czasie tłumaczono na języki: grecki, ormiański i łaciński.¹⁷ Szczególnie poruszająca i odkrywczą jest jego poezja poświęcona Matce Boga. Maryję nazywa *Matką Przedziwną*¹⁸, a *światłem w oku Chrystusa w Maryi*.¹⁹

Znamienne i jakże prawdziwe w swej treści są słowa *Pieśni Maryi do swego Dziecięcia* (1):

„W Tobie pragnę zacząć,
przekonana, że i w Tobie skończę”.
Jestem rolą. Ty rolnikiem.
Siej we mnie głos,
Co sam się zasiewa w ciele swej Matki!²⁰

Głębokie myśli mariologiczne kryją się w drugiej *Pieśni Maryi do swego Dziecięcia*, w których zawarta jest refleksja na temat relacji pomiędzy Maryją-człowiekiem, a Chrystusem, Jej Synem, Bogiem i człowiekiem:

¹⁶ Greckie [ypsylon] zastąpiono w tłumaczeniu literą „i”, jako że w języku polskim nie ma wyrazu zaczynającego się na „y”. Por. tamże.

¹⁷ Por. W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Łódź 1982, s. 308–309.

¹⁸ Por. *Teksty o Matce Bożej. Kościoły przedchalcedońskie*, w: *Beatam me dicent...*, t. 9, red. Napiórkowski C. S., Niepokalanów 1995, s. 170 (wiersz pt. „Maryja Przedziwna”).

¹⁹ Por. *Światło w oku – Chrystus w Maryi*, tamże, s. 168.

²⁰ Tamże, s. 172.

*Jestem dla Ciebie Siostrą z domu Dawida,
który jest dla nas drugim ojcem,
i Matką Ci jestem, bo nosiłam Cię w łonie,
i Oblubienicą, bo jesteś czysty,
Sługą i Córką krwi i wody, bo odkupiłeś mnie
i ochrzciłeś.²¹*

I wreszcie przedstawione w formie poetyckiej teologiczne przeciwstawienie dwóch niewiast – Ewy i Maryi:

*Oto świat! Dwoje ma oczu:
Lewe ślepe – to Ewa,
Prawe świecące – to Maryja²².*

Chciałoby się powiedzieć: nic dodać, nic ująć. Taka jest właśnie poezja św. Efrema. W sposób prosty i dobitny wyraża prawdę o Maryi Matce Boga i Dziewicy, o Siostrze i Córcze Najwyższego, o Oblubienicy i Służebnicy Pana. Nie sposób nie zauważyć wielkiego wkładu św. Efrema w zainicjowanie w teologii patrystycznej dojrzałej myśli mariologicznej. Będzie ją później kontynuował inny wielki poeta Wschodu – Romanos.

Z kolei św. Grzegorz z Nazjanzu († ok. 390) dał poetycki wykład chrystologii i soteriologii. Dokonał tego m.in. w pieśni o Dwu Testamentach i o zjawieniu Chrystusa.²³ Teolog-poeta zajmował się też problematyką egzystencjalną zadając filozoficzne pytania na temat ludzkiego życia, jego celu i sensu: „Czymże jestem? Czym będę?”. I dalej: „Cóżś ma duszo? Skądżeś? Jakaż cię potęga/ Przyodziewa tym trupem?”.²⁴ Pytanie te przewijają się w wielu pieśniach Grzegorza: „Skąd przyszedłem na światło? – Wrzucony do dołu/ Jakiż znowu powstanę z martwego popiołu”.²⁵ Częstym motywem teologicznej poezji Grzegorza z Nazjanzu jest egzystencjalny smutek i zatroskanie, spowodowane niedolą życia na ziemi.²⁶ Zawsze jednak

²¹ Tamże, s. 175.

²² Por. *Ewa i Maryja*, tamże, s. 167.

²³ Por. J. Bober, *Światła ekumeny. Antologia patrystyczna*, dz. cyt., s. 493.

²⁴ Por. *O naturze ludzkiej*, tamże, s. 496–498.

²⁵ Por. *Drogi życia*, tamże, s. 498–499.

²⁶ Por. *Skarga na swoje niedole, O niepewności i marności życia doczesnego i*

tym rozważaniom towarzyszy pewna nadzieja, która *zawieść nie może* (Rz 5, 5):

*W górę spojrzysz, o duszo! Zapomnij o wszystkim,
co ziemskie,*

Ciał powabny kształt niech nie przywodzi cię w grzech!

*Krótkie jest życie to nasze, a szczęście jak sen nas
omamia:*

Inszy, niż roit człek, zwykle przypada mu los...

Pewnym jedynie i trwałym jest życie czyste i prawe...²⁷

Jak sugestywna potrafi być poezja religijna, niech zaświadczą przytoczone poniżej: dwuwiersz z utworu *O życiu ludzkim* i czterowiersz z pieśni *Na śmierć ukochanych*:

Pył, błoto, proch wrócony do dawnego stanu!

Oto ziemia się z ziemią ponownie spotyka...

Każdy grób to rzecz smutna... Ale grób dziecięcia

W dwójnasób duszę rani. Gdy umrze syn zacny,

Ból doskwiera jak ogień. A gdy kona młodzian

Tuż przed ślubem, rodzicom serce pęka z żalu...²⁸

Za poetę równego Grzegorzowi uznaje się Romanosa z Emesy, przebywającego w świątyni Bogarodzicy w Konstantynopola (VI w.), autora tysiąca kondakionów, z których do czasów obecnych dotrwało 85. Jest twórcą słynnego hymnu maryjnego *Akathistos*.²⁹ Na maryjną twórczość Romanosa oraz innych wielkich kaznodziejów Wschodu zwrócili uwagę Ojcowie Soboru Watykańskiego II: *W liturgicznym kulcie chrześcijanie wschodni wystawiają przepięknymi hymnami Maryję zawsze Dziewicę, którą Sobór powszechny w Efezie uroczyście ogłosił Najświętszą Boga Rodzicielką*.³⁰

wspólnym kresie, *Pożegnanie, Zmienne człowieka losy*, tamże, s. 500–504.

²⁷ Por. *Do duszy własnej*, tamże, s. 305.

²⁸ Tamże, s. 499.

²⁹ Por. J. Bober, *Światła ekumeny. Antologia patrystyczna*, dz. cyt., s. 509–510.

³⁰ Sobór Watykański II, *Unitatis redintegratio*. Dekret o ekumenizmie, nr 15.

Hymn *Akathistos* jest klasycznym kondakionem, najpiękniejszym i najgłębszym starożytnym hymnem chrześcijańskiej literatury. Posiada niezwykle kunsztowną budowę. Śmiałe porównania, subtelne antytezy, głębokie teologiczne sentencje, obrazowość i dramatyczność opisu stanowią o zaletach hymnu. Hymn składa się z 24 zwrotek zaczynających się od kolejnych liter alfabetu greckiego. *Akathistos* podzielony jest na dwie 12-zwrotkowe części, z których pierwsza ma charakter narracyjny (opowieść o latach dziecięcych Jezusa), druga zaś – refleksyjny i liryczny. Poeta-teolog snuje swoje refleksje pośród zachwyków i zadumań nad głębią Tajemnicy. Grecka nazwa *akathistos* oznacza hymn śpiewany na stojąco tak, jak łacińskie *Te Deum*.³¹ Charakterystycznym elementem hymnu jest powtarzane po wielokroć *chaire* (witaj, bądź pozdrowiona, zdrowaś). Wiele tytułów Maryi z *Akathistos* można odnaleźć w *Litanii Loretańskiej* oraz w polskich *Godzinkach*.³² Hymn stanowi, poetycki w formie, wykład mariologiczny i jego wpływ na późniejszy rozwój tej dziedziny teologicznej na Zachodzie trudny jest do przecenienia.

Innym wielkim kaznodzieją i poetą greckim był św. Andrzej z Krety († 740). To on właśnie „wynalazł” kanon.³³ Z bogatej twórczości Andrzeja zachowało się 50 kazań i panegiryków, z czego 21 pozostaje jeszcze w rękopisach. Kaznodzieja z Krety zasłynął przede wszystkim jako poeta. Twórca kanonu napisał ich pięć, w tym tzw. Wielki Kanon. Jest on największym kanonem Kościoła greckiego i liczy 250 troparionów; typowy kanon składa się z około trzydziestu. Wielki Kanon uchodzi za kanon najlepszy, najbardziej artystycznie wykończony i z wielką pobożnością napisany.³⁴ Treść przepojona jest uczuciem skruchy i żalu. Kanon opowiada główne wydarzenia historii zbawienia począwszy od Adama, a na Wniebowstąpieniu Chrystusa i nauczaniu apostołskim kończąc. Obok warstwy historycznej kanonu jest jeszcze warstwa moralno-ascetyczna. Celem kanonu, w zamysle św. Andrzeja z Krety, było zmobilizowanie dusz oziębłych do

³¹ Por. J. Bober, *Światła ekumeny. Antologia patrystyczna*, dz. cyt., s. 512.

³² Pełny przekład Hymnu *Akathistos* można znaleźć w *Antologii patrystycznej* A. Bobera. Por. J. Bober, *Światła ekumeny. Antologia patrystyczna*, dz. cyt., s. 516–530.

³³ Tamże, s. 510.

³⁴ Tamże, s. 535.

gorliwości, a duszom gorącym – danie jeszcze nowego bodźca do bycia jeszcze gorętszymi.

*Od czego zacząć mam oplatkiwanie czynów
Nędznego życia mego? Jakież początek skargi*

*Żalostnej dzisiaj uczynię, o Chryste?
O miłosierny, udziel win moich odpuszczenia!³⁵*

Wielki Kanon śpiewany był podczas liturgii Wielkiego Postu. Wymagał ze strony wiernych nie tylko wielkiego trudu, ale i uwagi. Poemat był utworem bardzo długim, a pora nabożeństwa nocna. Mimo to Grecy śpiewali kanon z wielkim nabożeństwem i byli doń bardzo przywiązani. Od czasów niewoli tureckiej (po zdobyciu Konstantynopola w 1453 r.) śpiewany jest rzadziej, niemniej pozostaje wciąż wspaniałym pomnikiem greckiej pobożności.³⁶

Treść kanonu bardzo mocno oparta jest na tekstach biblijnych i wymaga dobrej znajomości Starego Testamentu. Trzeba z uznaniem przyznać, że chrześcijanie pierwszego tysiąclecia byli znawcami obydwu Testamentów, co niechaj będzie dla współczesnych wierzących zachętą do czytania i studiowania Ksiąg świętych. Zaskakujące paralele św. Andrzeja z Krety nie były zaskoczeniem dla słuchaczy tamtego czasu;

*10. Gdy Mojżesz, sługa twój, uderzył skałę
Laską, oznaczył bok twój święty, Zbawco,
Bok życiodajny – wszyscy z niego
Czerpiemy napój życia.*

*12. Powstań i jak Jozue tocz bój z Amalekiem,
Z namiętnościami ciała,
I z Gabaonitami, myślami zwodnymi,*

³⁵ Tamże, s. 536.

³⁶ Tamże.

I zawsze bądź zwycięska.

14. Uratowałeś Piotra, gdy wołał do ciebie.

Ku ratunkowi memu pośpiesz się, o Zbawco!

Z paszczęki srogiej burzy wyrwij mię,

Podawszy rękę, wywiedź z głębi grzechu³⁷.

Ostatnim znakomitym poetą patrystyki greckiej był św. Jan Damasceński († ok. 750). Klasyk teologii Wniebowzięcia Maryi i syntetyk teologii greckiej, przy tym wytrawny polemista, jest autorem kilku niezwykle kunsztownych kanonów. Starożytna zasada iloczasu św. Jan z Damaszku łączy z zasadą akcentową i rytmiczną. W rzeczy samej stworzył on nowy i bardzo skomplikowany gatunek poetycki. Jego talent ilustruje dobrze *Kanon na Dzień Pański Zmartwychwstania*:

Dzień Zmartwychwstania!

Rozjaśnijmy twarz, ludy!

Pascha Pańska, Pascha!

Ze śmierci do życia,

I z ziemi do nieba

Chrystus Bóg

Nas wiedzie

Hymn zwycięstwa nucących (...)

Wczoraj byłem, Chryste,

Pogrzebany z Tobą,

A dzisiaj powstaję

Z Tobą powstającym.

Wczoraj z Tobą na krzyżu

A dzisiaj, o Zbawco,

³⁷ Tamże, s. 537.

*Uwielbij mnie z sobą
W twym świętym królestwie (...)*

*Jak święta i uroczysta
Jest ta noc zbawienia –
Jasna zwiastunka
Promiennego dnia
Zmartwychpowstania.
W niej światłość bezczasowa
Z grobu cieleśnie
Wszystkim świeci.³⁸*

Można dziś zadać pytanie: Kto umie i chce skorzystać z „gotowych” starożytnych wzorów poetyckich homilii? A przecież współczesny kaznodzieja dysponuje wieloma tłumaczeniami religijnej, by nie rzec: teologicznej w swym wyrazie, poezji Ojców Kościoła i starożytnych twórców pięknego słowa.

4. Poezja Zachodu

Znacznie skromniej przedstawia się dorobek poetycki kaznodziejów Zachodu. O ile w niniejszym opracowaniu pominięto kilku słynnych wieszczów Wschodu (Sofroniusz, Georgios Pisides, Teodor Studyta, Jan Kyriotes Geometres), to na Zachodzie nie ma ich tak wielu, a i poezja nie tak kunsztowna. Na domiar złego, za pontyfikatu Urbana VIII (1623–1644) dokonywano nagminnych „poprawek” starożytnych hymnów kościelnych, przez co niejednokrotnie zmieniono nie do poznania szacowne zabytki poetyckie. Nieszczęsnym tego przykładem jest *Hymn na cześć św. Piotra i Pawła* (X w.) nieznanego autorstwa, przypisywanego kobiecie nazwiskiem Helpis (Elpis), którą w średniowieczu uczyniono małżonką filozofa Boecjusza († 524).³⁹ Niemniej i Zachód może pochwalić się dwoma wielkimi i znakomitymi poetami: św. Ambrożym († 397) i Prudencjuszem († po 405).

³⁸ Tamże, s. 544–548.

³⁹ Por. J. Bober, *Światła ekumeny. Antologia patrystyczna*, dz. cyt., s. 588–589.

Święty Ambroży jest autorem 18 hymnów, z których najbardziej chyba znanym jest *Aeternae rerum Conditor* (Pieśń poranna). Drugim bardzo znanym hymnem jest *Deus Creator omnium* (Pieśń wieczorna). Zachwycał się tym hymnem św. Augustyn, dla którego był on pocieszeniem i ukojeniem smutku po śmierci matki Moniki.⁴⁰

*Gdy noc nad ziemią zamknie się,
Wkrąg ją otuli gęsty cień,
Niechaj nie zaćmi wiary mrok,
Skroś cieniów niech jej płonie blask.*

*Nie dozwól myśli zapaść w sen,
Niech go nie spęta żaden grzech;
Czystym ochłodą będzie on
I nie dopuści sennych mar.⁴¹*

Kunszt porównań i przenośni oraz precyzyjnie umieszczoną prawdę wiary można podziwiać w Hymnie na Jutrznie poniedziałku, *Splendor paternae gloriae*, w którym św. Ambroży nazywa Chrystusa naszą *strawą* i *rozblaskiem chwały Rodzica*. Ostatnie dwie strofy są chrześcijańskim życzeniem:

*Niech dzień ten – szczęśny plon zbiera:
Wstyd – brzaskiem czoła okrasza,
Południem wiara lśni szczerą,
A zmierzchu nie zna myśl nasza!*

*Już światło złoci się zorzy:
W tym świetle ku nam niech spłynie
W Rodzicu – cały Syn Boży,
I cały Rodzic w swym Synie!⁴²*

⁴⁰ Tamże, s. 552–553.

⁴¹ Tamże, s. 553.

⁴² Tamże, s. 554–555.

Mniej znanym od św. Ambrożego, ale znamienitszym poetą był – pochodzący z Hiszpanii – Prudencjusz. To bez wątpienia największy wieszcz Zachodu ery patrystycznej. Swoją maestrią słowa dorównuje św. Grzegorzowi z Nazjanzu i Romanosowi. Swoją sławę poetycką ugruntował przede wszystkim w doskonałej formie, jak i głęboko chrześcijańskiej treści. Pisał tylko poezje. Legitymuje się okazałym dorobkiem.⁴³

Już sam początek Autobiografii i Programu poetyckiego (*Praefatio*) daje wyobrażenie o talencie poetyckim Prudencjusza i jego egzystencjalnym zatroskaniu:

*Oto pięćdziesiąt przeszło lat
I jeszcze siedem, jeśli dobrze liczę,
Odkąd mię cieszy słońca bieg nad głową i miły świat.*

*I już nadchodzi życia kres,
Starca przed swoje Bóg wezwie oblicze,
Cóżem uczynił dobrego w tym czasie?
– myślę wśród też.⁴⁴*

Niektóre hymny Prudencjusza weszły na stałe do katolickich kancjonałów, a nawet znalazły miejsce w pobożności protestanckiej. Jeden z nich, *Hymn o śmierci i pogrzebie*, umieszczony w *Cathemerinon*, choć brzmi potężnie niczym średniowieczne *Dies irae*, to jednak nie myśl o śmierci, ale prawda o zmartwychwstaniu stanowi główne jego przesłanie i siłę;

*Niech zmilkną żałobne rozpacz,
powstrzymajcie wy matki, lez potok
Niech nikt już swych dzieci nie płacze,*

⁴³ Spod jego pióra wyszły: 1) *Praefatio* (przedmowa do zbioru poezji); 2) *Cathemerinon* (zbiór 12 hymnów „na różne pory dnia”); 3) *Apotheosis* (poemat o Trójcy św.); 4) *Hamartigenia* (Początki grzechu); 5) *Psychomachia* (pierwszy chrześcijański poemat alegoryczny); 6) *Dittochaeon* (49 epigramów nt. historii zbawienia); 7) *Peristephanon* (O wieńcach, 14 hymnów na cześć męczenników); 8) *Epilog* (Zakończenie tomu poezji). Por. tamże, s. 556.

⁴⁴ Tamże, s. 557.

ten zgon jest naprawą żywotów.

Chyba po raz pierwszy pojawia się pojęcie *brata* w odniesieniu do sił natury:

*Przelećą stulecia wichrami,
i brat-ciepło kościelca poruszy.⁴⁵*

Zwraca uwagę *Hymn na Święto Epifanii*, w którym Prudencjusz podkreśla szczególną rolę gwiazdy betlejemskiej:

*Nocom nie służy ta gwiazda,
W tropy nie idzie księżyca;
Sama na niebie panuje,
Dniom ich granice wytycza.
(...)
ta gwiazda trwa nam na wieki...⁴⁶*

Już św. Ignacy z Antiochii wystawiał szczególną rolę gwiazdy betlejemskiej: *Gwiazda rozbłyśła na niebie, jaśniejsza aniżeli wszystkie gwiazdy, a blask jej był niewystłowny, a nowość jej wywołała zdziwienie, a wszystkie inne gwiazdy razem ze słońcem i księżycem znalazły się w jej orszaku, ona zaś sama rozsiała swe światło nad wszystkim.⁴⁷*

Dzisiaj – niestety – gwiazda betlejemska, ściągnięta z konstelacyjnego piedestału i sprowadzona do rozmiarów komety, coraz mniej zadziwia kaznodziejów i chrześcijan; stała się zwyczajnym zjawiskiem nawet dla chodzących jeszcze w okresie Świąt Bożego Narodzenia Herodów.

Prudencjuszowi, w jego poetyckim posługiwaniu słowu Bożemu, nie obce jest też poczucie triumfu i godności Kościoła. To ważny przejaw chrześcijańskiej dumy, na którą tak trudno zdobyć się współczesnemu ludowi Bożemu i niektórym jego pasterzom. Dzieje się tak nie tylko z tego powodu, że czasy już nie te, ale również i z te-

⁴⁵ Tamże, s. 559.

⁴⁶ Tamże, s. 561.

⁴⁷ Tamże, s. 561.

go, że nikt nie uczy i nie wpaja wiernym poczucia Bożego wybraństwa i uprzywilejowania synów Bożych.

*Nie ma pogaństwo na to już rady.
Dawni czciciele Westy, Pallady
Biegną w Chrystusa świątynie;
Kwirynt, co pijał z Numowej czary
Dziś z Chrystusowej pija ofiary
I hymn dlań z ust jego płynie.
Ojcowie nawet senatu sławni,
Dawni Luperci, Flamines dawni,
Pany rodowej purpury,
Przed Apostołów śpieszą ołtarze,
Lub w katakumbach padłszy na twarze,
Zimne całują marmury.
Patrzymy – głośne ojce i matki
Dostojne swoje prowadzą dziatki
I za największe zaszczyty
I za najśłodsza życia ostoję
Proszą, by w służby przyjął ich swoje
Chrystus do krzyża przybity.
Gdy przy chrzcielnicy padła na kolana
Pontifex dawny, i z rąk kapłana
Chrzest brał na skronie gorące:
Po marmurowych kościoła schodach,
Szły po chrzest wielkie w najstarszych rodach
Dawne Westalki milczące.⁴⁸*

Całość dzieł Prudencjusza zwieńcza Epilog z jakże wymownym życzeniem dla potomnych:

Przed twoim tronem staje, wielki Boże,

⁴⁸ Hymn z *Peristephanon II*. Por. tamże, s. 667.

*Sługa twój wdzięczny bez miar.
 Dań swego serca niosąc Ci w pokorze
 I swoich pieśni ofiary
 (...)
 Więc idźcie, pieśni moje, między ludzi,
 Choć milczeć radzi pokusa:
 Dźwięk wasz świat cały niech do czci rozbudzi
 Naszego króla Chrystusa.⁴⁹*

Każdy kaznodzieja żyjący w obecnym czasie winien sobie wziąć do serca to życzenie, by poprzez nie – przez te pieśni, hymny, kanony: przez poezję – *świat cały do czci rozbudzić naszego króla Chrystusa.*⁵⁰

Zakończenie

Słowa piękne – słowa poezji patrystycznej – rzadko płyną z naszych ambon. Kaznodzieje niechętnie czerpią ze wspaniałych wzorów homiletycznych, na których wyrosła chrześcijańska liturgia i pieśń, chrześcijańska pobożność. Poezja patrystyczna była dla chrześcijan pierwszego tysiąclecia matczynymi kolanami, na których młody i dorastający Kościół uczył się Jezusa Chrystusa. Prawda o Nim i o Jego dziele brzmiała znajomo i melodyjnie jeszcze w średniowieczu. Później zaczęto „przerabiać” patrystyczne arcydzieła, zamieniając pomniki sztuki na wyroby czeladnicze. Ale nie to było najgorsze. Najgorsze, co spotkało hymny i kanony – to zapomnienie, to zanik ducha poezji w kaznodziejstwie i homiletyce. Owszem, są i dzisiaj kaznodzieje porażający wręcz słuchaczy pięknym słowem. Ale, ilu ich jest? Wystarczy palców jednej ręki, by zliczyć współczesnych kapłanów-poetów, w których kazaniach pobrzmiwają echa wersetów Prudencjusza czy pieśni św. Efrema; poetów Boga, których teologia sięga głębi chrystologii i soteriologii św. Grzegorza z Nazjanzu.

⁴⁹ Tamże s. 571.

⁵⁰ Wśród poetów chrześcijańskiego Zachodu byli też inni przedstawiciele Kościoła rzymskiego, jak: św. Damazy papież (366–384), Seduliusz (pisał w pierwszej połowie V w.), autor abecedariuszy; Avitus z Vienne († 518), Ennodiusz († 521), Wenancjusz Fortunatus († po 600). Zob. tamże, s. 551–552, 571–593.

Słowu Bożemu najlepiej służy poezja. W Kościele istnieje wielkie zapotrzebowanie na kaznodziejów, którzy potrafiliby zwracać się do stechnicyzowanego społeczeństwa nie poprzez banał moralitetu czy zawsze poprawną politycznie „nowomowę” mediów, ale przez piękne słowo. Tylko ono jest powołane do ogłaszania wielkich cudów Bożych.

Celem autora było przypomnienie homiletycznej poezji okresu patrystycznego i zachęta, by sięgać do tamtych, wciąż żywych, źródeł piękna, aby także dzisiaj służyły one skutecznemu głoszeniu słowa Bożego.

Zusammenfassung

Dem Wort Gottes dient eine Dichtung am besten. In der Kirche existiert der große Bedarf nach Predigern, die sich zu Techno-Gesellschaft nicht durch die Floskel der Moralität oder immer richtig politisch „den Neusprech” der Medien, aber durch das Lippenbekenntnisse wenden könnenn. Lediglich ist nur solches Wort die große Wunder Gottes bekannt zu geben zu berufen.

Der Zweck des Autors war das Erinnern an die Poesie der patristischen Zeit und die Ermunterung, um zurückzureichen zu jener, immer noch lebendigen, Quellen der Schönheit, damit sie der erfolgreichen Verkündigung des Wortes Gottes ebenfalls heute dienen können.